

## LUCJAN WAŻNY

ur. 1921; Żółkiewka



Miejsce i czas wydarzeń	Żółkiewka, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne, święta, Wielkanoc, tradycje świąteczne

### Święta wielkanocne

Jak zaczynał się wielki tydzień, to zawsze milkły dzwonki. Nie było dzwonek w kościele, tylko były tak zwane kołatki. Kołatało się na mszy. To było podobnie jak teraz. Pewnie nie ma tego, nikt nóg nie myje, a przed wojną myli nogi wybranym ludziom, którym najpierw sprawdzali czy są czyste nogi. Tak. Wielki Czwartek to był dzień kapłański. Wielki Piątek to był post zupełny i pościło się do soboty. Albo do południa do soboty, albo jeżeli ktoś wcześniej przyszedł ze święconym to można już było zjeść nawet o dziesiątej. A sama Wielkanoc to wspaniała była rezurekcja, tylko strasznie długa, bo to odczytywanie ewangelii to jest bardzo długie wtedy. Był grób w kościele zrobiony tak jak i teraz. Tak że nic takiego powiedziałbym innego nie było, raczej Boże Narodzenie było inne niż teraz. U mnie w domu inaczej było. Nie było że się siadało do obiadu, do śniadania, tylko stół był stale zastawiony. Na stole były wszystkie wędliny, bo też świniaka się biło na Wielkanoc, więc było to wszystko ułożone na stole, i pieczyste, i pieczywo, śledziki, wszystko co można było zjeść. Tylko było przykryte prześcieradłem i myśmy przychodzili, i sobie podnosili to prześcieradło i sobie zajadaliśmy. Ksiądz przychodził święcić do domu.

Data i miejsce nagrania	2012-04-24, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"